

Sonja Henie w Katowicach

**Dwa mecze hokejowe z B. S. C. Bokserzy Warty w Kopenhadze
Olimpijskie tarapaty narciarzy. Na mecie 5-go roku Ligi. Mistrzostwa świata przed sadem**

Sztuczny tor łyżwiarzowski w Katowicach będzie w sobotę i niedzielę dn. 5 i 6-go b. m. widowiskiem zawodów w Polsce niecodziennych. Na gładkiej tafli lodowej oczu widzów olśni zjawiskowa Norweżka Sonja Henie, królowa piruetów, salt, błyskawicznych miłyńków i przede wszystkim — graniczącego z hipnozą wdzięku.

Sonja Henie, wielokrotna mistrzyni świata w jeździe sztucznej na lodzie, triumfowała ostatniej Olimpiady zimowej w St. Moritz, należą do niezwykle rzadkiego typu mistrzów, których zjawienie się na widowisku nigdy nie nudzi, zawsze podnieca i zachwyca.

Wybredna, opatrzona na najlepszych wzorach światowych publiczność berlińskiego Sportpalastu czy podobnych pałaców sportów zimowych w Londynie lub Wiedniu, nigdy nie szczędzi czasu i pieniędzy, aby zobaczyć zjawiskową boginkę z Oslo.

I tłumy nigdy tej swojej pasji nie żałują. Oklaski gorące przy wejściu mistrzyni świata na lod, przy opuszczaniu przez nią areny popisów, wprost gotują się, kipią z zachwytem i entuzjazmu. Jej kunszt stoiący na wyżynach osiągalnych jedynie dla geniuszów, których talent kultywowano od małego dziecka, ma w sobie tak nieprzerparty urok, wdzięk i charme, że nie może mu się oprzeć dosłownie nikt.

Sztuka Sonji Henie nie tylko dotyka granic najdoskonalszego tańca, ale poprostu tańca ten wypłata do rydwanu swych niekończących się umiejętności.

To też estetyka sportu, ów ostatni przewóz, na którym bronią się rozpaczliwie resztki przeciwników kultury fizycznej, zdobywa pełną wdzięku Norweżka za jednym zamachem.



CZARODZIEJKA ŁYŻEW
w jednej ze swych popisowych ewolucji.

Zjawisko to, niestety niezwykle rzadkie na świecie, winien zobaczyć każdy.

Czy może bowiem być coś bardziej pięknego, jak połączenie mistrzowskiej jazdy na łyżwach z najdoskonalszym tańcem i urodą 20-letniego dziewczęcia?

Równocześnie z Sonja Henie do Katowic zjadżdza najsilniejsza w Europie drużyna hokejowa, berliński B. S. C. Mistrzowie krążka walczyć będą dwukrotnie z zespołem polskim, dla którego mecze te posiadać będą w związku z ich zamiarami olimpijskimi, znaczenie wprost decydujące.

Hokeistom naszym życzymy.

Niemcy wysyłają do Lake Placid definitywnie drużynę hokeja, dwie osoby: bobslejowca i łyżwiarza Baiera. Narciarze natomiast nie jada.

Austria wysłała jednak 4 narciarzy dzięki pomocy emigrantów amerykańskich. Kandydaci: Bosio, Lautschner, Matt, Paumgarten i Reinl.

Reprezentacja olimpijska Norwegii na Igrzyska zimowe w Lake Placid została już ustalona: Jędrze więc przedewszystkiem Sonja Henie, potem z łyżwiarzy Evensen, Ballangrud, Peder son i Stenbeck.

Ekspedycja narciarska jest imponująca: do 50 km. stają Aas-Hungen, Rudstatstuen, Stenen i Vestad, do 18 km.: Grotumshraaten Hovde, Rustadstuen i Vestad; do kombinacji: Grotumshraaten, Kollerud, Vinjarengen, Stenen i do skoków: Berger Rund, Reidar Anderson, Beck i Walberg. Kierownikiem ekspedycji będzie następcą trenu ks. Olaf.



MOMENT Z MECZU HOKEJOWEGO DWU ŚLĄSKÓW (1:1) W KATOWICACH

rzecz jasna, jaknajwiększych sukcesów. Nie taimy jednak, że stają oni przed zadaniem, bodaj czy nie przerastającym ich siły. Trzeba sobie bowiem zdać jasno sprawę, że jednak ostatnie sukcesy hokeistów polskich w Berlinie w meczach z Branden-

burją, były właściwie sukcesami niemal naszej reprezentacji.

Pod skromnym tytułem „Legia”, kryła się przecież właściwie elita hokeja polskiego z Warszawy, Lwowa, Poznania i Torunia.

A co dla Legii byłoby zaszczytem, dla drużyny reprezentacyjnej jest najwyższe... koniecznością.

To też, mimo że Polski Związek Hokejowy pragnie za wszelką cenę ściągnąć do Katowic najlepszych swych graczy jest rzeczą wątpliwą aby mający za sobą dopiero kilka treningów nasz zespół, mógł sprostać świetnym berlińczykom.



NA SZTUCZNEJ LODOWISKU STOLICY NIEMIEC
Zespół polski (na prawo) przyjmuje pamiątkowy proporzeczek od gospodarzy.



NA SCHODACH BERLIŃSKIEGO SPORTPALASTU
Od góry do dołu: Patecki, Czyżewski, Mauer, Godlewski, Ludwiczak, Sabiniski, Szenajch, Sokolowski, Stogowski



REKORDOWA SZTAFETA PŁYWACKA
Od lewej: Ziaja, Karliczek, Kot i Walter



SONJA HENIE
w „cywilu”

80 drużyn i 500 graczy w turnieju ośrodka warszawskiego

Pierwsza na lewo zwycięska drużyna AZS-u w koszykówce kobiecej: Gasińska, Aleksandrowiczówna, Wiśniewska, Cegielska, Wernerówna, Pietkiewiczówna. Pod A. Z. S.-em drużyna Polonii w siatkówce: Stankiewiczówna, Strzelecka, Olesińska, Borowiczówna, Szmidtówna, Armińska. W środku u góry prezydium zawodów wraz ze zwycięskimi uczestnikami. Poniżej mistrzowie koszykówki (Polonia): Kapalka, Gre-



gotajty, Tomczyk, Zgliński, Czyżkow, niżej nagrody zdobyte przez zwycięzców; u dołu triumfatorzy koszykówki męskiej w kl. B — drużyna gimn. Sowińskiego z instruktorem Giszewskim i stojącym obok mistrzem Polski w tenisie Tłoczyskim. Na prawo zwycięzcy w siatkówce męskiej: Zgliński, Gregolajty, Kornberger, Kwast, I. Kwast, II. Meyro; niżej wręczanie nagród przez m.ira Lewina.

Ostatni turniej gier Ośrodka w. f. w Warszawie był imprezą w całym tego słowa znaczeniu imponującą. Był on klasycznym przykładem żywotności, ba, nawet potęgi gier sportowych. W ciągu trzech dni rozgrywek przetrwało się przez salę Ośrodka zgóra 500 graczy w 80 drużynach z 32 klubów! — Który ze sportów może poszczycić się w Warszawie podobnymi cyframi!

W porównaniu z latami poprzednimi tegoroczny turniej wykazał wprost kolosalny postęp w podniesieniu się ogólnego poziomu technicznego drużyn. Rozgrywki finałowe klubów A-klasowych stały na niewidzianych dotychczas szczytach doskonałości. — Znacznie więcej jednak pocieszałym objawem był fakt, że nie widzieliśmy tu drużyn — jak dotychczas — ad hoc składowych, niezgrabnych, słabych. Wszyscy niemal uczestnicy rozgrywek w kl. B — w konkurencjach męskich — mogli pretendować do pierwszego miejsca, a zwycięstwa odnoszone były z największym wysiłkiem. Zwłaszcza szkoły dostarczyły wiele doskonałych drużyn, o wyrobionym już stylu.

Z kraju

Zimowe mistrzostwa Wilna klasy A w siatkówkę rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu. Pomimo dość dawno rozpoczętego sezonu większość drużyn nie znajduje się jeszcze w formie, stąd wynikają sensacyjne porażki faworytów. Startują wszystkie A-klasowe zespoły Wilna. Wyniki techniczne: AZS — Sokół 30:16, Strzelec — SMP 30:22, 1 p. p. Leg. — Ognisko 26:24. Pierwsza niespodzianka: wojskowi po zasileniu swej drużyny Jaromulowiczem ze Strzelca i ppior. Marzkieviczem obecnie stanowią jeden z najsilniejszych zespołów Wilna. Strzelec — Sokół 17:25. B. ambitna gra Sokola 1 p. p. Leg. — SMP 30:16, Ognisko — AZS 23:27, 1 p. p. Leg. — Sokół 30:24. Strzelec — AZS 30:26. Nieoczekiwana porażka AZS. Ognisko — SMP 30:15. Strzelec — 1 p. Leg. 28:25. AZS — S. M. P. 30:18. Ognisko — Sokół 30:16.

Białystok. Zakończono tu kurs ciężko-atletyczny. Wynik pomyślny uzyskało 12 kandydatów. Na sali ośrodka odbywają się nadal treningi bokserkie. Ilość ćwiczących dochodzi do 50 osób.

Prawdopodobnie już w następnym sezonie I. atletycznym, miejski stadion zostanie rozszerzony.

Bokserzy C.W.S-u (Warszawa) wyjeżdżają na mecz z Wawelem, dnia 8 grudnia r. b. w składzie następującym: Wieczorek, Śmiech, Orlicz, Kopera, Scentowski, Karpinski; pozatem w barwach C.W.S-u po raz pierwszy zadebiutuje Hymer — doskonały pięściarz łódzki. (a).

Walne zebranie okr. poznajsk. związku pływackiego odbyło się w niedzielę przy udziale delegatów 10 klubów. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, jednakże bez głosów Unii, która założyła votum separatum przeciw weryfikacji mistrzostw okręgowych, w której przyznano pierwsze miejsce Wawle 545 pkt. przed Unią 504 pkt. Do nowego zarządu przeszli jako prezes po raz drugi p. Brońnarz, wiceprezes Wołasiak (Warta), sekretarz Bernard (Warta), skarbnik Grzeszkowiak (HCP), naczelnik sportowy Tomiakowski.



Jak już podawaliśmy, w klasie A, przy nielicznej lecz doborowej konkurencji, w siatkówce kobiecej zwyciężyła Polonia przed AZS, w męskiej — Polonia przed YMCA, w koszykówce kobiecej — AZS przed Polonia, i w męskiej — Polonia przed YMCA.

W klasie B rozgrywki obfitowały w niespodzianki i kleski zesłorocznych faworytów.

W siatkówce kobiecej pierwszą niespodzianką była porażka w pierwszej kolejce rozgrywek zesłorocznego finalisty Lotu z Bródna, który uległ doskonale grającej Polonii II 28:30 po dogrywce. Polonia przegrała z kolei z AZS II 28:30 również po dogrywce. W półfinale AZS miał już bardzo łatwą



robotę z Rodziną Wojskową, bijąc ją 30:7, a w finale z Koloniami letnimi — 30:16. W siatkówce męskiej Polonia z niesłychanym trudem wygrała



z Saperami z Modlina 30:28 po dogrywce, następnie z Koloniami letnimi znowu po dogrywce 31:29. Potem, rozgrywając się, wygrała i po szalenie zajadłej walce. Druga

ca doskonałego gimn. Lelewela (23:20), w stosunku 29:22, wreszcie w finale pokonała Syrenę bez trudu 30:17.

W koszykówce kobiecej, najsłabszą grę w całym turnieju Makabi pokonała Polonia II 13:4. Skrz 7:4, a w finale wygrała walkowerem ze Sława.

Koszykówka męska, zgromadziła największą liczbę drużyn o bardzo wysokim poziomie. Największą furorę zrobiło gimn. Władysława IV. Pierwsza jego drużyna pokonała Skre II 18:10, następnie Saperów 24:6 i Szkole Techniczną Kolejową II 21:11, wreszcie w półfinale uległa gimn. Sowińskiego 16:17 po dwukrotnej dogrywce (!) i po szalenie zajadłej walce. Druga

Pięściarze Warty na ringu w Kopenhadze

KOPENHAGA, 2.12. — Tel. wł. — Bokserzy Warty, którzy w poniedziałek wyjechali do Kopenhagi, staneli tam po uciążliwej podróży, połączonej z przyjemnością 5-krotnego przesiedlania się. Na domiar złego Polaków odurzyła jeszcze gwałtowna zmiana temperatury. W Poznaniu zęgnali ich mroź, w stolicy Danii witalo parę stopni ciepła. To też gdy po jedynolowym odpoczynku staneli przed wypełnioną do ostatniego miejsca widownią na ringu, nie czuli się świetnie. Wynik 8:8 jest zasłużony; sądząc jednak z formy Duńczyków, którzy wzmocnili swe szeregi 3 wypożyczonymi pięściarzami, rewanż piątkowy powinien nam przynieść zwycięstwo.



Na lewo walka Reymana z Czarnych z koalicją obrony Cracovii. Na prawo Koch (Cz.) uzyskuje główką drugą bramkę mimo interwencji bramkarza i obrońcy Cracovii.

wysoko na pkt. Eigil Christensena (Helsingør). Lewa Forlańskiego ładuje często i zapewnia mu zdecydowane zwycięstwo.

W. lekka: Sipiński (W) — Aage Christensen (K). Stary, rutynowany Christensen górował wybitnie nad Polakiem. Sipiński w wyższej walce (brak Anioły) nie podolał zadaniu. Trzecia zwłaszcza runda należała do zdecydowania dla Duńczyka.

W. półśrednia: Arski (W) wygrywa na punkty z Aronem Jensenem (K). Arski walczył daleko poniżej swej formy. Arski połował wyraźnie na k.o.

W. średnia: Andre Nielsen (Hermot)



Na lewo walka Reymana z Czarnych z koalicją obrony Cracovii. Na prawo Koch (Cz.) uzyskuje główką drugą bramkę mimo interwencji bramkarza i obrońcy Cracovii.

Na lodzie i śniegu we Lwowie

Pogoni — Ukraina, zawody kwalifikacyjne o pozostanie, względnie wejście do klasy A, odbędą się w niedzielę dnia 13 b.m. na rzecz związku. Zainteresowane kluby wniosły protest, wychodząc z założenia, że LOZHL nie ma tytułu prawnego do dochodów z powyższego meczu.

Lwowski okręg hokejowy dysponuje obecnie dostateczną ilością klubów, by klasę A powiększyć do czterech drużyn, to też zupełnie zbytek wydaje się decyzja rozegrania przez Pogoni i Ukrainę meczu kwalifikacyjnego. Względny sportowe nakazywały przesunąć Ukrainę automatycznie do kl. A.

Lwów — Kraków, międzymiastowe zawody hokejowe o puchar „Gazety Polskiej”, odbędą się 10 stycznia w Krakowie.

Mistrzostwo hokejowe klasy A okręgu lwowskiego wyznaczone zostały na grudzień.

LOZHL czyni starania o doprowadzenie do skutku meczu z Rumunią. Reprezentacja Rumunii grałaby we Lwowie przejeżdżając z końcem grudnia na turniej krykieta.

AZS, Lwów — reaktywował swą sekcję hokejową i grać będzie w roku bież. w klasie B.

L.T. zwróciło się do PZHL z prośbą o zapewnienie mu dwu silniejszych przeciwników zagranicznych, celem zorganizowania większego turnieju na lwowskim torze.

Hokeiści rozwijanej Lwówianki przeniesli się częściowo do A. Z. S.-u, częściowo do Lechii.

Jalowy 1 b. gracz Pogoni wystąpi w roku bież. podobno w barwach Czarnych.

Pierczak, gracz Lwówianki zasilł szeregi L. T. Z.

L. O. Z. N. organizuje w roku bież. szereg wycieczek dla początkujących narciarzy w okolice Lwowa. Wycieczki prowadzić będą kolejno poszczególne kluby.

W Sławsku odbędzie się w okresie od 30 grudnia do 7 stycznia pod egidą Okr. Urzędu WF i PW. kurs treningowy dla 20-stu zawodników.

Szkola podchorążych w Rawie Ruskiej, mając w szeregach swych kilku dobrych hokeistów ze Lwowa i Warszawy organizuje sekcję hokeja na lodzie.



MISTRZYNI ŚWIATA WŚRÓD POLSKICH HOKEISTÓW. Uroczą Sonja Henie, która podziwiać będą w dn. 5 i 6 b.m. Katowice wśród grupy hokeistów polskich w Berlinie. Obok słynnej tłyżwiarki na lewo mjr. Roemer, na prawo dr. Polakiewicz.



REPREZENTACJA PIĘŚCIARSKA LOTWY. Po porażce poniesionej w Warszawie z Makabi bokserzy lotewscy w drodze powrotnej do Rygi rozegrali mecz remisowy 7:7 z reprezentacją Wilna. Trzeci zawodnik od lewej słynny Matisson.

Ze świata

Debiut hokeistów szwajcarskich z Davos w Paryżu zakończył się wynikiem 0:0. Szwajcarzy grali słabo, najlepszy był jeszcze Cattani. Francuzi byli w osłabionym składzie.

Jednocześnie reprezentacja Paryża pokonała w Zurichu reprezentację tego miasta w stosunku 5:4.

Rumunja pokonała Grecję w meczu międzymiastowym o puchar balkkański w stosunku 4:2 (2:2). Rumuni mieli cały czas lekką przewagę.

Kolonia pokonała Paryż w pływaniu w stosunku 30:29. Paryż pokonał na 100 mtr. w czasie 1:00.4. Haasa, 1:04 i Deitersa, 200 mtr. wygrał Budig (K) 2:59.9 przed Shiferem (P) 3:01, 100 mtr. na znak 1) Noul (P) 1:14.6, 2) Lehmig (K) 1:17.8, 4x200 mtr. — Kolonia 10:03.6, 2) Paryż 10:08.2. Piłka wodna: Kolonia — Paryż 6:6.

Bokserzy niemieccy przegrali spotkanie międzymiastowe z Irlandią w stosunku 6:10. Niemcy reprezentowani byli jedynie przez zachód.

Miedzyzwiązkowy mecz ciężkoatletyczny Polska — Austria rozegrany zostanie najprawdopodobniej w połowie stycznia roku przyszłego w Krakowie.

Walsiewiczówna pobila w r.b. siedem rekordów USA, głównie jednak na dystansach yardowych.

Carnera pokonał swego jedynego, jeśli chodzi o wzrost rywala, Argentczyka Campolo już w drugiej rundzie przez nokaut. Obaj przeciwnicy ważili około 250 kgr.

Frankie Genaro, b. mistrz świata wagi muszej, zrezygnował po porażce z Perezem, z boksu i zamierza się poświęcić karierze dzokeja. Jako młody chłopiec wykazywał on w tym kierunku wiele zdolności.

Norwegowie z Ameryki zebrali już około 12,000 dolarów na cele ekspedycji olimpijskiej.

Sześciocdniówka w Minneapolis w drugorzędnej obsadzie wygrała para Peden, Audy, przed parą niemiecką Stübecke, Andersen, Przebyto 3827 km.

Znów w I rundzie znokautował Dempsey przeciwnika. Był nim Kanadyjczyk Snyder.

Szwecja nie weźmie udziału w rozgrywkach o puchar Davisa.

Najmłodszy wybrany prezesem międzynarodowego Związku zawodowców tenisowych.

Łódź - Berlin - Warszawa

Dwa występy pięściarzy niemieckich w Polsce

W stanie embrionalnym jeszcze uśmierconą została sensacja występów bokserkiej reprezentacji Berlina w Łodzi i Warszawie. Berlin, który tak pragnął zrewanżować się i „zrehabilitować” porażkę zespołu państwowego w Poznaniu, wysłał do Polski kadłubową drużynę, w której nazwiska wartościowe są rzadką (i nieliczną) ozdobą.

Od początku maja b. r. prowadził Łódźki O. Z. Boks. z B. B. V. (związek berliński) wielką korespondencję; układano się całymi miesiącami, odkładano i zmieniano niezliczoną ilość razy terminy — i ostatecznie na parę dni przed realizacją tej ciekawej imprezy, losy jej przedstawiały się tragicznie.

Po długiej korespondencji ustalono ostateczny termin 6 (w Łodzi) i 8 (w Warszawie) grudnia. Wszystko zdawało się być w najlepszym porządku i Berlin przygotowywał się energicznie do rewanżu za klęskę w Poznaniu. Zdecydowano wysłać zespół bezwzględnie najsilniejszy (od wagi muszej wwyż: Ball, Pierenz, Moehl, Donner, Berensmeier, Jaskulski, Gaikowski, Ramek), tembardziej, że Berlin przegrał ostatnio wskutek zlekceważenia 3 spotkania (z Budapesztem, Brneth i Hamburgiem). Nagle jednak Warszawa O. Z. B. wobec pertraktacji ze Szwecją zawiadomił Łódź o rezygnacji ze spotkania z Berlinem. Łódźanie znaleźli się w przykrych sytuacjach, zwłaszcza że Poznań nie chciał z Berlinem walczyć, i zaproponowali ograniczenie się do spotkania Łódź — Berlin.

Berlin okazał się tolerancyjnym, ale mając teraz wolny termin zmienił cały swój kalendarz sezonowy; na 8 grudnia zostaje wyznaczona półfinałowa spotkanie pułharu: Polizei — Makabi i Heros — Westen.

I znów wszystko zdawało się spokojnie dobiegać końca, gdy wtem Berlin otrzymał lakoniczną depeszę: „Spotkanie w Warszawie zapewnione. Wysyłamy list”. Cóż się stało? Rokowania ze Szwecją rozbiły się. I znów wszczęto korespondencję, no i Związek Berliński, rad niera, aprobował oba spotkania. I co najzabawniejsze w tym całym labiryncie rokowań i korespondencji, Poznań okazał się nagle również gotów do spotkania z Berlinem. W lokalu B. B. V. zjawili się osobiście pan Kurzewski z

P. O. Z. B. i zaprojektował trzeci mecz, po Warszawie i Łodzi. Naturalnie tego Berlińczycy już nie

aprobowali proponując panu Kurzewskiemu spotkanie w... maju. I tym może razem wszystko by-

łoby w porządku, gdyby nie owe fatalne dwa spotkania pułharowe, wyznaczone wskutek odmowy

Warszawy, na 8 grudnia. Makabi, Heros, Polizei i Westen są czterema najlepszymi klubami bokser-

skimi Berlina. Berlin zrezygnować musi z Balla, Moehla, Donnera, Gaikowskiego i Ramka w reprezentacji. Na pozostałym „kadłubie” (odpadł jeszcze wskutek słabej formy Jaskulski) ustawiony został następujący skład: Weinhold (Oberspre), Pierenz (Post), Arenz (Neukölln), Max Schwarz, Behrensmeier (Oberspre), Ewert (Sparta), Holz (Post), Schwarz (Weissensee).

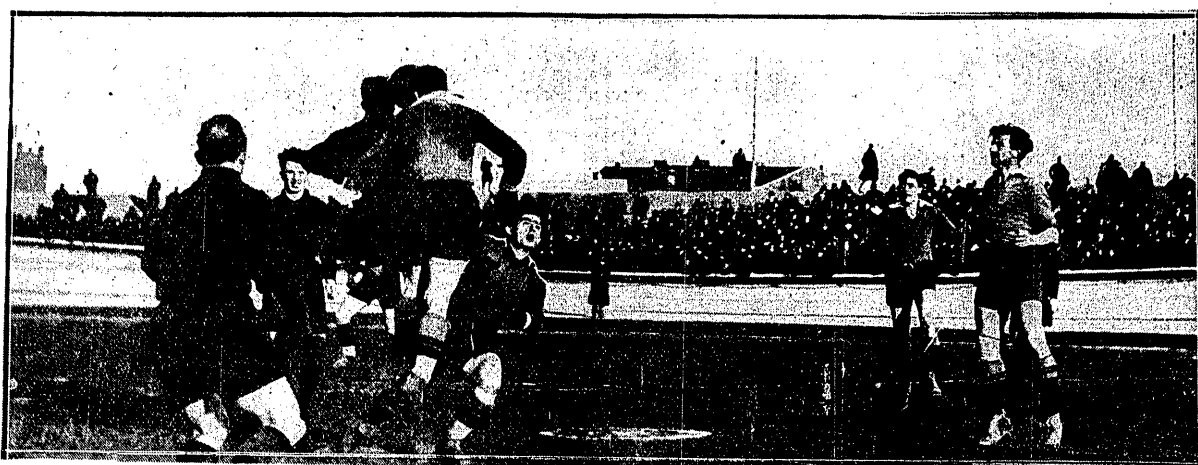
W składzie tym widzimy dwa nazwiska pierwszorzędne: w wadze koguciej Pierenz i półśredniej Berensmeier, mają ustaloną sławę międzynarodową i nawet w Poznaniu zaprezentowali się z najlepszej strony. Dwa inne mogą zadowolić: Arenz w wadze piórkowej i Max Schwarz w lekkiej, są rutynowymi bokserami o świetnej technice; choć w Berlinie są lepsi od nich, należą oni do pierwszej klasy. Cztery pozostałe nazwiska są nawet jako rezerwowi w reprezentacji niemożliwe! Weinhold (w. musza) jest ryzykownym eksperymentem, gdyż nawet na terenie Berlina młody ten bokser nie odniósł jeszcze większych sukcesów, Holz (w. półciężka) jest w reprezentacji tylko „złem koniecznym”, wreszcie Schwarz (w. ciężka) wsławił się zwycięstwem nad Ramkiem, ale znajduje się obecnie w zdecydowanie złej formie.

Tak więc fatalne pertraktacje ze Szwecją pozbawiły jednocześnie normalnego charakteru wyprawę Berlina do Polski. Jest to bardzo skomplikowany wypadek i winić kogokolwiek nie można; a jednak wszystko byłoby do uniknięcia, gdyby w Warszawie nie bawiono się w trzymania dwóch srok za ogon.

Tymczasem komisja Berlińskiego Związku obraduje codziennie po kilka godzin nad znalezieniem możliwie honorowego wyjścia (najchętniej zrezygnowano by wogóle z wyjazdu); o wzmocnieniu zespołu wogóle niema mowy, czyni się tylko rozpaczliwe wysiłki o utrzymanie tego. Wskutek siarczystych ataków prasy berlińskiej, starac się będzie B. B. V. o odebranie wyprawy bokserkiej charakteru oficjalnego: aby „nazwało się”, że Łódź i Warszawa zobaczą nie reprezentację, lecz team Berlina.

Z drużyną przyjeżdżają sekretarz związku p. Rüdiger i wiceprezes p. Weimann.

H. Glinier.



POD BRAMKĄ POGONI
Gorący moment podbramkowy w meczu w Warszawie, który zdecydował o trzecim miejscu w tabeli Legii, i o czwartym — Pogoni.

D.F.C. Praga mistrzem amatorskim Czechosłowacji

Brno w listopadzie.

Pisząc o amatorach czeskich, podkreślić na wstępie należy, że reprezentują oni bardzo wysoką klasę. Drużyny te mają możliwość czestego zetknięcia się z najlepszymi zespołami świata.

Nowy mistrz Czechosłowacji D. F. C. (Praga), niejednej zawodowej drużynie zadał bobu, a nie mniej słynne z sukcesów w walkach z profesjonalistami są Židenice w Brnie i S. K. Bratislava.

Oba te zespoły, zwłaszcza w początku sezonu, znajdowały się w niebywałej formie. W tym okresie miały one na rozkładzie: W. A. C., Austrie, Rap'd, Vienne, Admire, U. T. E. czy Hungarie.

Amatorskie kluby, mają bardzo ciekawy, ale i niezwykle skomplikowany system rozgrywek mistrzowskich. Rozgrywane są przede wszystkim mistrzostwa lokalne miast, a następnie okręgow. Zwycięzcy walcą o mistrzostwo prowincji jak np. Czech, Słowacji, Moraw i t. d.

W ćwierćfinałach znalazło się w. b. osiem klubów, wśród których dwa były niemieckie a jeden węgierski. Systemem pułharowym rozgrywane są dalsze mecze, lecz przeciwnicy spotykają się dwukrotnie i w razie ostatecznym decyduje stos. bramek.

Półfinały rozegrały między sobą po dwa zespoły Czech i Moraw. D.F.C. wyeliminowało, po ciężkich bojach Židenice. Prosciejów uratował natomiast honor Moraw eliminując Krocelhavy. Tak więc w finale spotkali się mistrzowie obu najważniejszych prowincji Republiki.

Tytuł mistrzowski dostał się w ręce niemieckiej drużyny z Pragi — D.F.C., która uzyskała jedną bramkę przewagi.

Naogół system mistrzostw przynosił większości klubów deficyt się gający dziesiątkami tysięcy koron. By udrożnić nieco te stosunki, zwłaszcza na terytorium morawskim, władze oficjalne wystąpiły z projektem zmiany systemu rozgrywek, proponując utworzenie ligi morawsko-śląskiej. System ten bardziej jeszcze zawiąknął, niż obecny ma być ostatnią zaporą, nie dopuszczającą czołowych zespołów do opuszczania szeregów amatorów.

Jak widzimy czeska piłka nożna znajduje się obecnie w przededniu rewolucyjnych zmian.

m. lip.

Swoi i obcy o sukcesach w Berlinie

Dr. Polakiewicz, prezes P. Z. H. L. jest uradowany, że pierwszy nasz mecz w sezonie, a przede wszystkim pierwszy występ w Berlinie, wypadł tak pomyślnie.

Major Remer, kierownik sekcji hokejowej „Legii” zadowolony jest z osiągniętych rezultatów i chwali ambicję, oraz dzielną postawę naszych chłopaków. Ceni on przede wszystkim skromniejsze ze zwycięstw, jako „uzyskanie” nad przeciwnikiem bardzo silnym.

Prezes Niem. Zw. Hokejowego p. Kleeborg: Umiejętności polskich hokeistów nie były dla mnie tajemnicą. Miło było mi tylko stwierdzić raz jeszcze i pokazać Berlinowi, jak wzorowymi sportowcami są Polacy, jak fair i czysto grają.

Dr. Holsboer, kapitan B.S.C.: Podziwiałem umiejętność, a szczególnie szybkość waszych hokeistów. Trzech ludzi w ataku jeździ wspaniale na łyżwach.

„Der Montag” pisze: Polacy pokazali jak się w hokeja gra zespołowo.

„Tempo”: Polacy zdobyli sobie spokojnym, fair systemem gry szybko sympatię.

„Vossische Zeitung”: Gra fair i sprężystość bramkarza, zdobyła gościom wiele sympatii.

„B. Z. am Mittag”: Drużyna warszawska, która po miazdżącym zwycięstwie 6:0 wygrała i rewanż sprawiła nam szaloną radość: wszystko to młodzi, zreczni gracze, którzy mają nie tylko dobre zadatki i technicznie stoją na poważnej wysokości, ale już wiedzą o co w grze chodzi. Nasi Brandenburczycy mogliby się jeszcze wiele uczyć, jak należy pracować i zaganiać krążek pod bramkę. Także bramkarz Brandenburgii mógłby wiele u polskiego podpatrzeć.

Dzielny Stogowski, który podczas ostatnich mistrzostw Europy, poświęcił swej miłości dla hokeja, cztery zęby, jest w swym trzepotaniu, sie i ruchach często komiczny i wywoływał (szczególnie pierwszego dnia) burzę wesołości; ale posiada on solidne umiejętności i nie zawiodł ani razu.



DWIE SPINTERKI

Od lewej Raschdorfowa (S.K.L.A.) i jej zwyciężczyni Salbert (Neptun, Gliwice), której szybkości nie oparla się nawet mistrzyni Niemiec Kotulla.

Austria-Szwajcaria 8:1

Bazylea, w listopadzie.

Szwajcarski sport piłkarski przechodzi niewątpliwie głęboki kryzys. Temu, kto pamięta rezultat Olimpiady 1924 roku refleksja ta nasunie się niewątpliwie.

W meczu niedzielnym przeciw Austrii, Szwajcaria nie istniała zupełnie. Inna rzecz, że takiego koncertu gry, jaki nam dała tym razem Austria, nigdy nie widzieliśmy. Ataki szły szybko, składnie, strzały padły dużo i to celnych i silnych. Pomoc była naprawdę pomocą, zasilając atak licznymi podaniami i wspierając w razie potrzeby obronę, która ciężkiej roboty i tak nie miała. Hiden, znany nam z meczu poznańskiego udowodnił swą extra klasę. Jedyny niebezpieczny wybieg kosztował go utratę punktu.

Wogóle każdy gracz tej drużyny jest mistrzem swego fachu tak, że wyróżnić kogoś byłoby niesprawiedliwością. Co zwłaszcza zadziwiało, to niezwykła łatwość z jaką każdy gracz krył przeciwnika, a jed-

nak w potrzebnym momencie był sam przy piłce.

Przebieg gry poza miękniemi podciągaciami Austriaków nieciekawym. Bramkami podzielił się: Schall (3), Zischek (2), Gschweid, Vogl, Sindelar. Dla Szwajcarii jedyny punkt zdobył „Trello” Abegglen, znany jeszcze z meczu paryskiego (1924).

Tak więc cicho, bez krzyków publiczności, zresztą z zasady flegmatycznej, pogrzebano na kilka lat chyba nadzieje Szwajcarów na pułhar. W tym roku dostanie on się w każdym razie w godne ręce. O Szwajcarach usłyszemy zresztą w nast. niedziele (6 grudnia w Brukseli). Tym razem grają przeciwko Belgii, naszemu niedawnemu zwycięzcy.

Junbeski.

Nusslein doznał pierwszej porażki z rak tenisisty europejskiego. Dokonał tego Piaa, bijąc „Cocha” tenisa zawodowego 6:3, 6:3, 4:6, 8:6. W ramach spotkania Francja — Niemcy 3:2. Rząd belgijski ofiarował koło 600.000 złotych na cele ekspedycji olimpijskiej.



KATOWICE — WARSZAWA 12:10
Moment walki w parterze pomiędzy Cymanderem (Śl.) i Więckowskim (W.) zakończony zwycięstwem warszawianina.



PŁYWAŁNIA W KATOWICACH

był ostatnio widowiską walki pływaków śląskich z silną konkurencją niemiecką.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.

Redaktor przyjmie we wtorek, czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI